

Zdobywca Oscara komponował dla mnie

■ **Artur Borkowski:** Jak dowiedział się Pan o przyznaniu Oscara Janowi A.P. Kaczmarkowi?

Leszek Mądzik, szef Sceny Plastycznej KUL: Nietypowo. Wracalem pociagiem z Wrocławia, gdzie w niedzielę miał premierę mój spektakl „Źródło”, i zapytałem współpasażerkę, czy przypadkiem nie wie, jak poszło Kaczmarkowi? Bardzo się ucieszyłem, że Janek wreszcie osiągnął to, o czym od dawna marzył.

■ **Jesteście Panowie po imieniu?** Poznaliśmy się w 1978 roku w Bolesławcu podczas warsztatów teatralnych. Kaczmarek, grając na fidoli, wspólnie ze skrzypkiem Krzesimirem Dębskim na żywo ilustrował dźwiękami prowadzone przeze mnie zajęcia. W tym samym roku Jan skomponował muzykę do spektaklu „Wilgoć”. Miałem przyjemność pracować z nim jeszcze przy kolejnych inscenizacjach Sceny Plastycznej: „Brzeg”, „Pętanie” i „Kir”.

■ **Cò się Panu podoba w muzyce Kaczmarka?**



LESZEK MĄDZIK Szef Sceny Plastycznej KUL.

Specyficzna pulsacja i rytm, dźwięki nasycające wszystkich i wszystko dookoła. On zawsze doskonale rozumiał twórcę spektaklu czy filmu. Jego muzyka „schowana” była na drugim planie, ale stanowiła krwioobieg dzieła, rozwijała się razem z opowieścią reżysera. Kaczmarek ma w sobie dużo twórczej pokory i może dlatego jest tak wielkim artystą.

■ **Jaki jest jeszcze?**

Bardzo otwarty na ludzi. Lubi życie. Doskonale czuje się na salonych i... grzybobraniach. Pamiętam, że gdy odwiedził mnie w Rogóżnie, wybraliśmy się do lasu. W ciągu kilku chwil jego koszyk był pełen prawdziwków.

■ **Czy to prawda, że zawsze ubiera białe koszule?**

Passują one do jego długich włosów i luźnego, acz pełnego klasy, sposobu bycia.

■ **Poznał Pan też jego rodzinę.** Janek ma piękną żonę Elżbietę, która zajmuje się profesjonalnie układaniem poważnych horoskopów, i czwórkę fantastycznych dzieci.

■ **Myśli Pan, że Oscar zmieni Kaczmarka?**

To człowiek o dużym dystansie do świata i siebie. Muzykę do moich spektakli napisał za darmo. Nigdy pieniądze nie były dla niego najważniejsze. Zawsze wierzył, że ciężka praca utoruje mu drogę na sam szczyt kariery. Z pewnością teraz będzie się trudniej do niego dodzwonić, ale myślę, że wspólnie jeszcze coś zrobimy.